PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 2 marca 1917 roku № 49

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 1 b. m. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk feldm. Mackensena: Na zachód od Buzeu i na linji kolejowej na północ od Tauzej rozbiły się natarcia nieprzyjaciela.

Front arcyks. Józefa: Atak w odcinku doliny Susity, gwałtowny atak rumuński, podjęty po silnem przygotowaniu artyleryjskiem odparty został w walce wręcz. Na północo-wschód od Dornawatry napadnięto na kompanję rosyjską i rozbito ją. Ponowny atak na nasze pozycje pod Mesticanesti pozostał bez skutku.

Front ks. Leopolda baw.: Miejscami wzmożona akcja artyleryjska.

Na froncie włoskim: Walka armatnia w niektórych odcinkach frontu Pobrzeża, następnie pod Ploecken i na przełęczy Tonale była bardziej ożywiona. Na północo-zachód od Tolmein patrol pułku piechoty Nr. 80 przyprowadziła z rowów nieprzyjacielskich niedaleko Gabinje 14 jeńców. W okolicy Monte Zebjo patrole c. i k. 3-go pułku obrony krajowej wdarły się przez tunel śniegowy do pozycji włoskiej, zniszczyły ją i zadały nieprzyjacielowi poważne krwawe straty.

Na froncie bałkańskim: Nie było ważniejszej akcji bojowej.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 1 b. m. **Na froncie francuskim:** Po obu brzegach Ancre, przed kilku dniami ze szczególnych powodów, dobrowolnie, zgodnie z planem część czołowych pozycji przełożyliśmy linję obronną na inną przygotowaną linję. Ruch ten pozostał w tajemnicy przed nieprzyjacielem. Tylne straże niepokoiły ostrożnie zbliżającego się nieprzyjaciela i przy zajmowaniu bez walki rozbitego strzałami okrawka terenu zadały mu poważne krwawe straty, nadto wzięły mu dotąd 11 oficerów 174 żołnierzy jako jeńców oraz 4 karabiny maszynowe. Dziś jeszcze stoją one na przedpolu naszych pozycji. Ataki angielskie pod Le-Transloy i Sailly rozbiły się. Nieprzyjaciel, który wtargnął, wyrzucony został kontratakiem, tracąc 20 jeńców. W dwóch punktach pozostały gniazda angielskie. Na zachodnim brzegu Mozy przygotowany atak francuski udaremniony został w nowym niszczącym ogniu.

Na froncie macedońskim: przy odpieraniu ataku włoskiego na wschód od Paralowo wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i 31 żołnierzy.

Minister spraw zewn. Zimmerman o konflikcie z Ameryką.

Berlin. (BK.) W dalszym ciągu czytania etatu oświadczył Zimmerman co następuje: Dnia 8 lutego r. b. otrzymaliśmy za pośrednictwem szwajcarskiej Rady związkowej telegram posła szwajcarskiego z Waszyngtonu, potwierdzający, że w Ameryce zapanowało życzenie, by uniknąć wojny na wypadek, gdyby rząd niemiecki objawił skłonność do pertraktacji o blokadzie. Poseł ów wyraził gotowość dalszych usług, jeśliby tylko rząd niemiecki zechciał usunąć to wszystko, coby konflikt z Ameryką mogło złagodzić. Naturalnie, choćby się pertraktacje podjęło — wywodzi w dalszym ciągu sekretarz stanu Zimmerman—wojna łodziami podwodnemi nie mogłaby być osłabioną. Naszej bowiem woli pokojowej przeciwstawili wrodzy swą wolę zniszczenia. Z tej przyczyny chwyciliśmy za ostatnią, najskuteczniejszą broń. Niema więc odwrotu na tej drodze i to skłoniło mnie że przesłałem Ameryce odpowiedź następującą: „Niemcy są nadal gotowe do układów pod warunkiem, że blokada handlowa na tem nie ucierpi". Tę odpowiedź naszą przesłał poseł szwajcarski Ameryce. W odpowiedzi Lansing w imieniu Ameryki oświadczył gotowość do układów pod warunkiem, że Niemcy staną w walce morskiej na dawnem stanowisku. Byłoby to zrzeczeniem się walki łodziami podwodnemi. Temsamem pertraktacje należy uważać za zerwane i ukończone.

Z powodu storpedowania parowców holenderskich wyraził sekretarz stanu Zimmerman ubolewanie, zaznaczył jednakże, że odpowiedzialność za to nie spada na rząd niemiecki. Zaznaczył równocześnie, wskazując na to zdarzenie, jakie wielkie niebezpieczeństwo czeka okręty neutralnych państw, wjeżdżające w sferę zakreśloną przez blokadę.

Próby podjęcia ruchu handlowego między Norwegią a Anglią

Kopenhaga. (BK.) Nationaltidende" oświadcza, że między Norwegią a Anglją zawarte zostały skuteczne układy co do podjęcia napowrót wywozu produktów gospodarczych do Anglji; w piątek wyjadą pierwsze parowce z ładunkiem do Anglji.

Złudna pociecha

Na polskim horyzoncie politycznym dokonują się od czasu do czasu przemiany, wywołane wypadkami, jakie zachodzą w naszem życiu narodowem. Podobnie jak organizm fizyczny, w miarę stopniowego dojrzewania, przechodzi ewolucje, przybierające niejednokrotnie formę stanów chorobowych, tak i nasz organizm polityczny, w miarę krystalizowania się myśli politycznej i potrzeby ustosunkowania się jej do różnych faktów dokonanych, celów osiągniętych, przechodzi przesilenia, zmieniają się kąty widzenia różnych odłamów politycznych, które choćby z racji swej żywotności muszą się przegrupować, stosownie do wytworzonej sytuacji, stosownie do uświadomienia pewnych aktualnych zadań.

Ze względu na brak wyrobienia politycznego w naszem społeczeństwie z jednej strony, tudzież na dziejową doniosłość wypadków, jakie przeżywamy, z drugiej, są to niejako naturalne, normalne procesy. I jak nikt rozumny nie popadnie w rozpacz z powodu słabości dziecka w okresie ząbkowania, tak też nikt głębiej rozumiejący ducha naszego czasu nie będzie rozpaczał nad przemianami, jakie zachodzą w naszych ugrupowaniach politycznych.

Tak się też dzieje. Jedynie tu owdzie na prowincji odezwie się głos, który, wbrew tym oczywistym faktom, z całą perfidją i przewrotnością będzie dowodził, że te naturalne i zrozumiałe przejawy, będące jedynie przegrupowaniem formacji politycznych, oznaczają bankructwo dotychczasowej idei politycznej, zmniejszenie obozu zwolenników idei niepodległości państwowej wogóle. Zdarza się, że taki neutralny publicysta, wbrew faktom, które się niemal codziennie dokoła niego dokonują, z uporem maniaka, lub przekupnego świadka, będzie dowodził, że fala, która się w oczach jego i wszystkich coraz wyżej wznosi, opada, że słońce, które wznosi się ku zenitowi, zachodzi, że ruch niepodległościowy, który coraz szersze zatacza kręgi i dlatego coraz to nowe przybiera formy organizacyjne, bankrutuje i niknie, natomiast wzmaga się obóz biernistów, neutralistów i t. p., wyczekujących łaski i cudu, jeżeli już nie od Rosji, to od Anglji, a choćby od Ameryki.

Dla człowieka, myślącego choćby nie politycznie, ale tylko logicznie, jasną jest np. rzeczą, że z chwilą, kiedy sprawa polska aktem 5 listopada została zasadniczo rozstrzygnięta, istotna rola N. K. N. została zakończona. Publicysta z pod ciemnej gwiazdy będzie

natomiast dowodził, że ta naturalna ekspiracja roli N. K. N. jest jego... bankructwem. Trudno dopatrywać się w tem naiwności,—to jest perfidja pokątnego pisarza.

Podobnie ma się rzecz z C. K. N., Z chwilą, kiedy utworzona została Tymczasowa Rada Stanu, jako pierwszy rząd polski, rola C. K. N., jako politycznej kooperatywy partji, różniących się co do zasad programowych jak i taktycznych, dążącej do wytworzenia rządu, została spełniona i likwidacja tej kooperatywy stała się kwestją czasu. Obóz niepodległościowy przez to nie zmniejszył się wcale, autorytet Rady Stanu na tem nie ucierpiał, przeciwnie, niektóre partje zerwały dotychczasowe węzły, aby tem stanowczej i energiczniej poprzeć obecny rząd w jego akcji.

Atoli piemak, który z płatnego obowiązku potrafi się oburzać i wpadać w zachwyt, o ile to schlebia chlebodawcy, będzie dowodził, że ta zmiana ugrupowania jest to „opuszczenie terenu", czyli usuwanie się w cień, poprostu bankructwo idei niedpodległościowej. Według niego bowiem wszystko, co się dzieje w Polsce w zakresie politycznym, to obce, narzucone, dziejące się wbrew woli społeczeństwa, które w coraz większej całości (sic) chce być bierne, bezczynne, co najwyżej cierpieć i narzekać i słać tęskne westchnienia na daleki wschód czy zachód, skąd szczęście i zbawienie ma spaść na Polskę, bo „Polska być musi" i basta.

Tego rodzaju rozumowanie przypomina dzieci, które przymrużywszy oczy, sądzą, że są niewidziane i wierzą, że coś stać się musi, bo one tak chcą. Lecz dzieci tych w Polsce coraz mniej, idea budowania państwa własnemi siłami zyskuje coraz więcej zwolenników, nawet w obozie bierników, rozwijają się bujnie placówki ruchu niepodległościowego, wzmaga się autorytet rządu polskiego. Taka jest rzeczywistość, na którą pragnęliby rzucić zasłonę zwolennicy bezczynnego wyczekiwania cudzej, bardzo wątpliwej łaski. Słabą jest dla nich pociechą to łudzenie się i przymykanie oczu. Społeczeństwo w większości swej zbudziło się z letargu niewoli i staje do budowy własnego gmachu państwowego. Tego nie przekreśli żadne, choćby najbardziej perfidne pióro, a kto to czyni, ten łudzi siebie i drugich.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

KOMUNIKAT XI.

Dnia 24 lutego 1917 r. o godz. 9 i pół rano odbyło się ósme posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności 24 członków Rady Stanu, Komisarza rządowego ces. niem. i trzech zastępców komisarzy.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z 7-go posiedzenia referent Komisji organizacyjno wojskowej, brygadjer J. Piłsudski zdawał sprawę z prac Komisji za ostatni okres dwutygodniowy. Wniosek o powiększenie dotychczasowego składu (7 członków) Komisji do liczby 12-tu został przyjęty. Dokonano wyboru 5-iu nowych członków Komisji organizacyjno-wojskowej w osobach członków Rady Stanu: Dziewulskiego, Jankowskiego, Kozłowskiego, Maja i Stolarskiego.

W dalszym ciągu rozpraw Vice-Marszałek zdawał sprawę z prac Wydziału Wykonawczego i z przebiegu pertraktacji z władzami okupacyjnemi w sprawie organizacji polskiego sądownictwa, w sprawie ochrony robotników, przebywających w Niemczech i Austrji, w sprawie ułatwień paszportowych w przejazdach z jednej okupacji do drugiej, w sprawie ułatwień cenzuralnych, w sprawie rekwizycji metali, demontowania maszyn nie będących w ruchu, wreszcie w sprawie zamierzonego wywiezienia z Warszawy aktów b. Warszawskiego Oddziału Banku Włościańskiego.

Wszystkie te sprawy są przez odpowiednie Departamenty Rady Stanu ostatecznie opracowane. Pertraktacje z władzami okupacyjnemi w celu wyjaśnienia zakresu i możliwości wprowadzenia ich w czyn są w toku. Projekt o organizacij i przejęcia przez R. S. sądownictwa jest opracowany bardzo szczegółowo. W sprawie paszportowej i komunikacyjnej zostały już wprowadzone ułatwienia; w kwestji zupełnego zniesienia ograniczeń toczą się pertraktacje; sprawa ułatwień cenzuralnych jest przedmiotem szczegółowego memorjału do władz, opracowanego przez Departament spraw politycznych.

Z powodu rozporządzeń, dotyczących rekwizycji metali w fabrykach został przyjęty nagły wniosek, upoważniający Marszałka Koronnego i Członków Rady Stanu: Janickiego, Kunowskiego oraz P. Grohmana do poczynienia odpowiednich kroków u władz.

Wniosek w sprawie określenia kompetencji i przyszłej działalności Rady Stanu, zreferowany przez Vice-Marszałka Koronnego, został przyjęty i przekazany władzom okupacyjnym.

Dyrektor Departamentu Skarbu, Dzierzbicki przedstawił projekt regulaminu instytucji, powstającej przy Departamencie Skarbu p. n. „Komitet Ofiary Narodowej", mającej za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie akcji zbierania dobrowolnych ofiar na cele ogólno-narodowe, a w szczególności:

1) na zasilenie funduszów, przeznaczonych na popieranie wojskowości polskiej, jako to: pomoc dla inwalidów, dla rannych, dla wdów i sierot po poległych i td.

2) na powiększenie środków dyspozycyjnych Rady Stanu na cele ogólno-narodowe; 3) stworzenie zaczątku zapasu złota przyszłego Skarbu Polskiego lub Banku Narodowego.

Na czele Komitetu stać będzie 18 osób, zaproszonych przez Wydział Wykonawczy Rady Stanu.

Projekt powyższy został zaakceptowany.

Wniosek o wybranie Komisji dla określenia kompetencji Komisarzy miejscowych, przygotowania regulaminu i instrukcji oraz zaprojektowania listy kandydatów na Komisarzy został przyjęty. Do Komisji tej weszli: Dziewulski, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski i Maj.

Na wniosek Wiceprezesa Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej, ks. Infułata Przeździeckiego skład Komisji tej powiększono o 6-iu nowych członków przez wybór pp. ks. Zdzisława Lubomirskiego, prof. dr. Józefa Buzka, Józefata Błyskosza, Hermana Diamanda, prof. Leopolda Władysława Jaworskiego i Tomasza Nocznickiego.

Głównym referentem Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej mianowano prof. dr. Buzka.

W dalszym ciągu porządku dziennego wydelegowano do Łodzi członków Rady Stanu ks. infułata Przeździeckiego, Grendyszyńskiego i Natansona w celu dokładnego zapoznania się na miejscu ze stanem obecnym sprawy językowej w Zarządzie miasta i Radzie miejskiej m. Łodzi na skutek odniesienia się w tej sprawie przez Członków Łódzkiej Rady Miejskiej do Rady Stanu.

Protest Chełmszczyzny

przeciw ruskim uroszczeniom

Kiedy aktem 5 listopada mocarstwa centralne proklamowały państwo polskie, ukraincy galicyjscy zaprotestowali przeciw przynależności Chełmszczyzny do Królestwa Polskiego i zażądali jej oddzielenia. Buńczucznie i głośno, jak to było od dawien dawna w modzie u działaczy ruskich, rozpowiadali i rozpisywali się o krzywdzie narodu ruskiego, który wrzekomo Chełmszczyznę ma zamieszkiwać. Nie wzięli jednak oni pod uwagę głosu mieszkańców tego kraju, narzucając im z góry swoje stanowisko. Pod korzec schowali cierpienia ludu chełmskiego dla polskości i jego walkę z prawosławiem i rusyfikacją. To też nieprzyjemnie zdziwi ich protest mieszkańców Chełmszczyzny, który, podpisamy przez setki obywateli, ukazał się w pismach lubelskich. Zwraca się on przeciw uroszczeniom ruskim, stwierdzając wiekową, historyczną i kulturalną przynależność Chełmszczyzny do Polski i rozwiewa, ukutą przez galicyjskich Rusinów, legendę o ludności ruskiej w Chełmszczyznie.

Z Warszawy

Polska krajowa kasa pożyczkowa. — Przygotowania techniczne w gmachu b. banku państwa przy ul. Bielańskiej № 10 do otwarcia polskiej krajowej kasy pożyczkowej posuwają się naprzód w bardzo szybkim tempie. Krajowa kasa pożyczkowa będzie mieścić się w głównej hali portretowej gmachu, odpowiednio przerobionej. Prezesem dyrekcji jest p. Taüsner, dyrektorem p. Nowe, kontrolerem z ramienia rządu niemieckiego p. Ditmar. Wszystkie instytucje dotychczas mieszczące się w gmachu przy ul. Bielańskiej, jak filja Banku Wschodniego dla handlu i rzemiosł oraz Wydział surowców wojennych, pozostaną tam i nadal. Tymczasowe biuro Polskiej krajowej kasy pożyczkowej mieści się od nowego roku w domu № 9 przy ul. Kredytowej (Erywańskiej) na piątem piętrze. Po zainstalowaniu się w nowym lokalu kasa rozpocznie czynności nieodwołalnie dnia 1 kwietnia r. b.

20 miljonów marek drobnemi. Ostatni numer „Dziennika Rozporządzeń dla Gen.-Gubernatorstwa Warszawskie-

go" (Veordnungeblatt) podaje, że szef Administracji przy Gen.-Gubernatorstwie Warszawskiem otrzymał upoważnienie do wybijania monety zdawkowej z żelaza lub aluminjum dla terenu okupacji niemieckiej w Królestwie Polskiem.

„Jednostkę monetarną stanowi marka polska, która dzieli się na 100 fenigów. Ogólna suma monet zdawkowych nie może przekroczyć 20 miljonów marek".

Monety zdawkowe mają na stronie czołowej orła polskiego, a na odwrotnej stronie jest podana wartość i rok.

Przepisy wykonawcze, wydane przez szefa administracji, dokładnie ustalają wielkość i wagę monet oraz zaznaczają, że nikt nie jest obowiązany przyjąć przy wypłacie więcej zdawkowej monety, niż na sumę 5 marek.

Rozbiórka „pomnika hańby". „Głos Stolicy" donosi: Od oficerów 2-go pułku ułanów Legjonów Polskich otrzymaliśmy 400 marek na rozbiórkę pomnika na placu Zielonym,

Wiece włościańskie

(Od własnych korespondentów).

Dnia 20 lutego 1917 odbyły się dwa wiece polityczne, jeden we wsi Żarnowice, drui w Wolborzu (powiat piotrkowski). Na obu wiecach uchwalono następujące rezolucje: I uważając Radę Stanu za prawowity rząd polski przyrzekamy Jej swoje posłuszeństwo; II. Prosimy Radę Stanu oto, ażebyśmy mogli poczuć Jej zwierzchność nad sobą we wszystkich przejawach życia społecznego; III. Będąc pewnymi, że siła zbrojna jest jedyna rękojmią, zapewniającą niepodległy byt narodowy, domagamy się od Rady Stanu wezwania do tworzenia regularnej Armji polskiej, — przez pobór; IV. W końcu delegaci proszą Wysoką Radę Stanu o poczynienie kroków celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców Polaków, pozostających w obozach dla jeńcow w Austrji w Niemczech, Turcji i na Węgrzech.

Podpisy: Kazimierz Łaski, przewodniczący, Józef Stachowiak, Franciszek Stachowiak, Ignacy Stachowiak, Stanisław Stachowiak, Władysław Bijak, Mikołaj Szost, Jan Słomka, Józef Szost, I. Justyna, I. Szost, Władysław Fiałkowski, Józef Gazda, Wincenty Zając, Władysław Serwa, Marja Bogusławska, Walerja Zając, M. Zaręba, Aniela Szost, S. Zając, Michał Bogusławski, Piotr Szamborski, Jan Stachowiak, Tomasz Szczepański, A. Kaczorowska (nauczycielka), I. Szadurski i t. d.

Podpisy w Wolborzu: ks. L. Ciesielski, przewodniczący. L Meholferowa, Witold Pstrokański, W. Perski, Z. Zaręba, Cielecki, Cielecka, W. Nabiałczyk, K. Wysmyk, A. Rytejski, P. Żygalski, I. Krasnodębski, T. Liśnia, W. Wejman, W. Oscik, Jadwiga Tarkowska, Z. Ostrowski, A. Andrzejewska, E. Grabowski, F Zieba, I. Rajski, J. Kula, F. Rytych, Winc. Chmielewski, S. Pacewic, F. Włodarski, Marcinkowska, W. Smółka, A. Zającówna, Zoczyn, itd.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek. 2 marzec. Suchy dzień. Heleny ces.

Wsch sł. g. 5 m. 47 r. Zach. g. 5 m 38.

— **Z Klubu Narodowego.** Zarząd Klubu komunikuje nam: W sobotę dnia 3 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Klubie Narodowym zebranie. Na porządku dziennym referat p. A. Kamieńskiego ze Stąporkowa p. t. Organizacja Rady Narodowej. Prócz tego wiele spraw politycznych i społecznych dużej wagi.

— **Koncert popularny.** Jak już donosiliśmy, Liga kobiet urządza w niedzielę w sali własnej koncert popularny. Na program złożą się: chór uczniów szkoły handlowej męskiej, deklamacja, gra na fortepianie, gra na skrzypcach, duet gwizdany, taniec artystyczny (solo) i 1-aktówka. Początek koncertu o godz. 7 wieczór. Bilety od 4 kor. do 60 hal.

— **Zmiana dni bezmięsnych.** Rozkazem Jeneralnego-Gubernatorstwa przeniesiono dni bezmięsne na poniedziałek, środę i czwartek.

— **Zapomoga T-wa Dobroczynności dla służącego.** Rada Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Adolfa Fricka, obywatela m. Radomia, wakuje zapomoga w kwocie rubli 5 dla służącego w Radomiu, bez różnicy płci, który na jednem miejscu najdłużej pozostaje i odznacza się uczciwością i dobrem sprawowaniem. Reflektanci i reflektantki winni do d. 15 marca r. b. przedstawić Radzie Towarzystwa (Lubelska 46) odpowiednie świadectwa swych chlebodawców.

— **Z Radomskiego Koła P. M. S** Zarząd radomskiego koła P. M. S. komunikuje nam, iż na listy № 1, 2, 8, 7, 14, 19 i 21 zapisali się następujący członkowie: Adler Władysław, Boski Kazimierz, Brylant Ludwik, Cybulska Henryka, Dombkowski Edward, Dębowski Wacław, Djament Jakób, Ejchler. Bronisław, Fulde August, Grodziński Feliks, Gombrowicz Jan, Grodziński Michał, Gajewska Stanisława, Hernicze k Jan, Hryniewicz Jadwiga, Horodyska Anna, Hempel Stefan, Jasieński Michał i Zofja—Członkowie dożywotni, Janasiewicz Marja, Kłopotowski Karol, Korolec Michał, Klimek Władysław, Kankus Herman, Kamer Jeezjel, Kozierowski Henryk, Kozierowska Aniela, Lutyński Gabryel, Litz Maksymiljan, Łubińska Marcela, Marx Kazimierz, d-r Olewiński Jan, ks. Popkiewicz Adam, Paschalski Feliks, Plenkiewicz Józef, Piekarski Michał, Przyjałkowska Zofja, Pikulska Stefanja, Rybkowski Ignacy, Strzembosz Karol, Sobieszczańskj Stefan, Stankowski Aleksander. Sakowicz Eugenja, Saski Bolesław, Staniszewski Bronisław, Szlaferman Adolf, Targowski, Stanisław, Wyrzykowski Władysław. Wejselfisz Markus, Żelazowski Eugenjusz, Żerańska Stefanja.

— **Promień.** W wykazach dochodu Tow. szkoły ludowej w Krakowie, mieści się poważna kwota 60.000 koron, którą na rzecz tegoż Towarzystwa wypłaciła fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Promień" we Lwowie, jako 5 proc. prowizję ze swoich wyborów. Poważny te dochód na tak pożyteczną instytucję powinien zachęcić naszą publiczność, by przy zakupnie tutek i bibułek żądała wszędzie marki „Promień" z 5 proc. dochodem na rzecz T. S. L.

— **Kradzieże wieprzowiny.** W ostatnich dniach szajka złodziejska dokonała paru śmiałych kradzieży. Z domu Skaryszewska 16 skradziono ze schówki ceberek wieprzowego mięsa. Powracający z tej wyprawy złodzieje skradli również kartofle z kopca w sąsiednim ogrodzie p. Szczygielskiego, pozostawiając na miejscu ceberek po skradzionej poprzednio wieprzowinie.

W domu Skaryszewska 1 złodzieje zakradli się do chlewika przez dach, jeden z lokatorów spłoszył złodzieji.

Z domu Kozienicka 4 w nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy skradli właścicielowi restauracji, p. A. Podgórskiemu 3 wieprzę.

TELEGRAMY

Uzupełnienie mowy Wilsona

Berlin (BK). Biuro Wolfa z Nowego Jorku donosi pod datą 26 lutego: Prezydent Wilson oświadczył, że bezwątpienia posiada upoważnienia, ale, ze względu na obecne położenie, pragnie mieć za sobą moc i autorytet kongresu na to wszystko, co czynić zamierza. Bo od owej nieszczęsnej chwili, w której się okazało, że Ameryka nie może bronić swych praw neutralnych przed nieodpowiedzialnemi ograniczeniami Niemiec środkami dyplomatycznymi,—jedynym środkiem, który pozostał Ameryce na krytyczną chwilę, jest zbrojna neutralność! Prezydent wierzy, że niezaistnieje potrzeba użycia amerykańskiej zbrojnej siły. Jego to przekonanie pokrywa się z przekonaniem narodu amerykańskiego. Prezydent wskazał dalej na swoją miłość pokoju, której dowody dawał przez trzy lata i która u niego trwa nadal. Prosi jednakże o zapewnienie mu jaknajliczniejszych środków, by mógł chronić handel i pokojowe życie swego narodu. Prezydent ani naród własnowolnie nic takiego nie uczynią, coby mogło spowodować wybuch wojny, chyba, że wojnę tę sprowokują działania lub napaści obcych. Prezydent dlatego prosi o udzielenie mu ogólnego upoważnienia celem ochrony Ameryki. Zapewnia równocześnie, że, otrzymawszy upoważnienie, działać będzie mimo wszystko ostrożnie, cierpliwie i w duchu pokojowym.

Stanowisko Kongresu w sprawie „Laconii"

Waszyngton. Biuro Reutera z dnia 27 lutego br. donosi; Wilson i Departament Stanu stoją na stanowisku, żeby z powodu storpedowanego okrętu osobowego „Laconii" nie czynić dalszych kroków, aż do chwili, w której Kongres upoważni Prezydenta do uzbrojenia okrętów handlowych. Gabinet odrzucił propozycję uzbrojenia okrętów, wiozących amunicję—gdyż wedle prawa międzynarodowego wolno okrętom tego rodzaju ładunki przewozić.

Londyn. „Manchesterguarodin" donosi, że w dobrze poinformowanych o tych sprawach amerykańskich klubach Lon-

dynu, obiega przekonanie, że sprawa „Laconii“ nie postawi prezydenta Wilsona w przykre położenie w Ameryce, gdyż idzie w tym wypadku nie o okręt amerykański, tylko o okręt angielski.

Sprawa zatopienia „Laconji“

Londyn. (BK) B. Reutera donosi: Tow. Cunarda podaje urzędownie, że trzech po drożnych zatonęło, trzech zaś podróżnych zaginęło. Z załogi zaginęło sześciu,—zaś sześciu umieszczono w szpitalu.

Nowy-Jork (BK) B. Reutera otrzymało od Associated-press urzędowe potwierdzenie z Waszyngtonu, że na Laconji zginęli Amerykanie. Ten jawny fakt, jakoteż okoliczność, że parowiec pasażerski został storpedowanym bez ostrzeżenia, spowodowały Amerykę, że storpedowanie „Laconji“ uważa za poważne w następstwach.

Z sejmu węgierskiego

Budapeszt (BK). Tisza z radością chwali stanowisko patrjotyczne Rumunów. Poseł Siegescu oświadcza, że jest przekonany o lojalności Rumunów osiadłych na Węgrzech. Co do środków żywności zapewnia Tisza, że ich starczy do przyszłych zbiorów, byle wszyscy wykonywali karnie nakazy władzy.

Parlament włoski obraduje

Rzym (BK). Między przedłożonymi Izbie projektami ustaw, znajduje się jeden, domagający się równouprawnienia kobiet z mężczyznami w dziedzinie prawa cywilnego i w przemyśle. Wniosek prezydenta ministrów, aby we czwartek rozpocząć dyskusję nad budżetem rolnictwa i nad interpelacjami stawianemi ministerstwu rolnictwa, przyjęto.

Rozruchy drożyzniane we Włoszech

Lugano. (BK) Donoszą, że w Medjolanie przeszło tysiąc urzędników odbyło burzliwe zgromadzenie z powodu drożyzny niebywałej żywnościowych produktów. Uchwalono jednomyślnie żądać podwyższenia płac. Po zgromadzeniu urządzili urzędnicy demonstracyjny pochód przed ratusz.

Nawoływania Rodzianki w Dumie.

Petersburg (BK). Rodzianko wypowiedział patrjotyczną mowę, w której między innemi mówił o polityce żywnościowej w Rosji. Żądał wydania rozporządzeń celem dostatecznego zaopatrzenia wojska i ludności w żywność. Klub postępowy przedłożył w Dumie wniosek, domagający się przeobrażenia składu Rządu, by zdołał opanować trudności olbrzymie, stworzone przez wojnę.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej